

DROBNIEJSZE ROZPRAWKI I WIADOMOŚCI.

„Maj“.

Zwyczaj stawiania tak zwanych »majów« powszechnie zachowywany na Szląsku, znanym jest także ludowi polskiemu w Galicyi zachodniej w powiatach: Bialskim i Wadowickim, mniej więcej po rzekę Skawę.

Jadąc w maju z Oświęcimia do Kęt, spotykać można wszędzie wysokie barwne »maje«, nigdzie jednak nie są one tak strojne jak w Łękach, wiosce leżącej pod Kętami. Wieś ta ma szczególniejsze zamiłowanie do miesiąca maja.

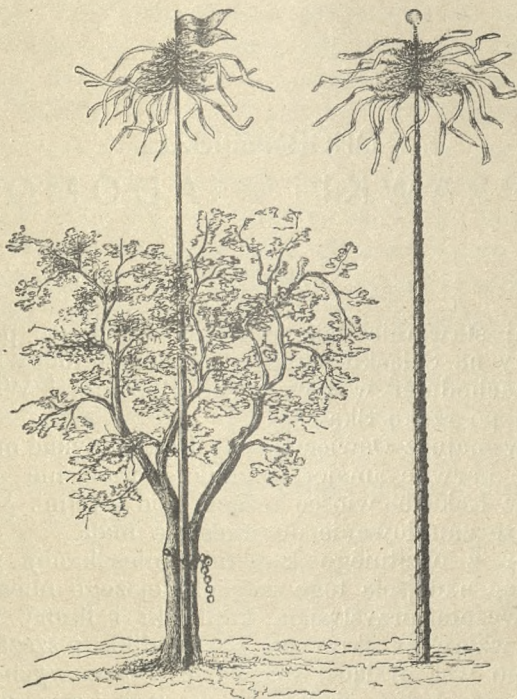
W nocy z ostatniego kwietnia mieszkańcy prawie nie śpią, oczekując nadejścia tego najpiękniejszego miesiąca. Wieczorem dziewczęta przystrajają kapliczki i figury M. Boskiej, parobcy zaś wzięwszy skrzypce, harmonijki i piszczałki chodzą gromadami po wsi, grając i śpiewając. Starsi wychodzą przed domy, a gdy noc ładna, siadają na progach i gwarząc, przysłuchują się uciechom młodych.

Po północy, gdy cisza nastanie, zabierają się parobcy do stawiania »majów«. Stawiają je przy tych domach, gdzie mieszkają ładne dziewczęta. Najwięcej 3 lub 4 dostąpią tego zaszczytu; muszą to być najładniejsze i najporządniejsze dziewczuchy.

»Maj« jest to wysoka żerdź, gładko ostrugana, u dołu grubsza, u góry cieńsza. Na wierzchu przywiązany jest krzak jałowcu lub wierzchołek świerka. Gałęzie tego krzaka ustrojone są długimi, różnokolorowymi wstążeczkami z bibułki lub papieru a na szczycie przywiązana jest chorągiewka. Tak przybrany i gotowy już »maj« przynoszą po cichu pod umówiony dom i stawiają go obok lub obok najbliższego drzewa, a dla

zabezpieczenia przed psotnikami przywiązują do drzewa łańcuchem i na kłódkę zamykają.

Na drugi dzień wczesną rano wyglądają wszyscy mieszkańcy wsi ciekawie, aby zobaczyć, przy którym domu stoi »maj«, a ci, których dom jest »majem« przystrojony, cieszą się tem odznaczeniem. Najbardziej zaś rada temu dziewczyna, a sąsiadki naturalnie zazdroszczą jej tego »honoru«.



Cały tydzień stoją »maje« w ten sposób przybrane. Dopiero w pierwszą niedzielę po 8-mym (także w nocy) przystrajają go ci sami parobcy w ten sposób, że całą żerdź okręcają różnokolorowymi papierkami, zdejmują uszkodzone wstążeczki z wierzchu i wiążą nowe, a zamiast chorągiewki wkładają na wierzch żerdzi szklaną, zieloną lub czerwoną bańkę. Po południu przychodzą do tego domu, przed którym stoi »maj«, przynoszą ćwiartówkę piwa i piją z domownikami.

Odświeżony »maj« stoi do Zielonych Świątek. W tym dniu pod wieczór następuje rozbieranie »maja«, po której to uroczystości rodzice dziewczyny, która miała »maja«, zapraszają chłopaków do siebie i częstują obficie, dziękując im tym

sposobem za »uszanowanie« ich córki. »Patrzy im się wtedy wiadro piwa postawić«.

Eleonora Dobrzycka.

Do historii drzewka Bożego Narodzenia (sadu).

Wiadomo że »sad« w dzisiejszej postaci rozszerzył się na ziemiach polskich dopiero w początku XIX wieku, za wpływem niemieckim. Opowiada o tem bliżej Gołębiowski w swoim Ludzie polskim, str. 317. »Sad« rozwinął się jednak na tle dużo dawniejszego zwyczaju zwanego Aronową róższką albo »drzewem Adama«, o czem bliższe szczegóły ob. w artykule Z Szeligi w »Ognisku« (Warszawa 1903, zeszyt za grudzień, str. 22). Otóż najdawniejsza wzmianka o rozpowszechnieniu takiej róższki w krajach, należących do Polski, znajduje się w kazaniu X. Antoniego Zapczyńskiego z r. 1720 pt. Passya bez kompassy mąk Zbawicielowi przydawająca (Estreicher Bibliografia, tom XXI) na str. 15. X. Zapczyński opowiada tam mianowicie, że widywał »w Niemczech ba i w Prusach naszych, malowane złociste i różnemi świcidlami i czaczkami ozdobione róższki, które tam oni po kołędzie, a za nich mówiąc, na gwiazdkę, dzieciom kupują, a przecie ten różgi decor mało małe kontentuje dzieciny. Zowią oni tam różgi takie Panna różga, a po naszymu »Panna Brzozowska«. Wzmianka ta nawet i ze względu na Niemcy jest interesującą, co zaś do krajów polskich jest ona jedyną jak się zdaje wiadomością o rozpowszechnieniu tego zwyczaju w 18 wieku.

Dr. S. E.

Nazwiska w Inwałdzie koło Andrychowa.

Wieś Inwałd leży wzdłuż gościńca rządowego, wiodącego od Białej do Lwowa, w odległości 11 km. od Wadowic. Mieszkańcy Inwałdu, jak niesie podanie, mają w pewnej znacznej części pochodzić z Moraw, gdzie w czasach wojen husyckich przenieśli się w te okolice. Pewnym dowodem obcego, nie polskiego pochodzenia są ich nazwiska. Podając nazwiska poniżej, dziele je na czysto polskie, niemieckie i do polskich zbliżone. Ponieważ nadto wiele z tych nazwisk znajduje się we wsiach okolicznych, przeto przy takich w nawiasie podaję nazwę wsi.

a) Niemieckie nazwiska: Najbor (kilka familii. Neu bauer.), Rajda, (Rain da), Stuglik vulgo Studlik (kilka familii, (Hast du Glük); Fraś, (Frass); Legień (Legen); Kolba, Kolber, Korbel (Kolbe) (Sulkowice); Kapela (Zagórnik), Smolec, Matura (Zagór-